

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę znowo. —
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem —
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem —
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 20 gr, na 1 stronie 30 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linowa) 20 gr linowa słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiastku.

Adres telegraf. „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 4 czerwca 1932

Nr. 65

Niemiecka godzina.

Przysłowie nasze głosi, że kto na gorącym się sparzy, na zimne dmucha. W myśl tego przysłowia, możnaby przypuszczać, że Niemcy, dla których wszczęta przez nich wojna światowa była owym żelazem, którym sobie porządnie poparzyli palce, będą w przyszłości jej się odtrząsać jako czegoś najbardziej niebezpiecznego i szubnego. Tak też sądziła znaczna część polityków po stronie państw zwyciężczych, nie wyłączając nawet poważnego odianu polityków francuskich z Briandem na czele, rozumujących, że okazywanie zwyciężonym Niemcom jak najwięcej dobrej woli i następstw wzmocni wśród nich tendencje pokojowe i pomoże tej lepszej i rozsądniejszej części wziąć górę nad tą gorszą, o instynktach zabójczych, odwetowych. Tymczasem wszystkie te rodzaje rachuby i przewidywania zawiodły kompletnie. Po bliźniwe postępowanie przeciwko rozuchwalało Niemców coraz bardziej, aż doszło wreszcie do porzucenia przez nich wszelkich względów i jawnego odwrócenia się ogółu narodu za tymi, którzy ich wiedzą ku skrajnemu nacjonalizmowi, a w dalszym ciągu ku wojnie. Z tego widać, że jedna straszna wojna i poniesiona w niej klęska Niemców niczego nie nauczyła, że, sparywszy się raz na gorącym, znów za nie chwytają, nie zdając sobie i tym razem sprawy, że jest to igranie bardzo niebezpieczne dla innych, ale tak samo i dla nich samych. Wojna bowiem to gra bardzo ryzykowna, w której dużo można wygrać, ale jeszcze więcej stracić. A Niemcy wyrzuciła prą ku nowej wojnie, odwołując się do strasznego, głoszącego jawną eksterminację względem innych narodów oraz ekspansję Niemców na całą Europę. Być może, że takim jest właśnie przeznaczenie Niemców, że, zapamiętani w swym zachwaleństwie, muszą iść na oślep w przepaść. Ale trzeba sobie z tego zdawać sprawę, że to ich szaleństwo może znów dużo nieszczęścia sprowadzić na świat. Należy mu przeto za wszelką cenę zapobiec. Szczęściem, że choć we Francji budzi się żywa reakcja i w tej części opinii publicznej, która ekscytowała się dotąd Niemcom jakąś dziwną słabością, a mianowicie w skrajnej lewicy. Silna, zdecydowana postawa Polski oraz zgodna w zrozumieniu niemieckiego niebezpieczeństwa opinia publiczna Francji to najlepsza gwarancja przeciw nowym szaleńcym dążnościom Niemców.

Otrzeźwienie we Francji.

Francuska prasa lewicowa dziś rano zmieniała nagle ton w stosunku do wypadków niemieckich. Można wyczuć nie tylko konsternację, lecz i otrzeźwienie. „Oenve“ zadaje pytanie, z kim właściwie Francja będzie rokowała w Lozannie? I natychmiast odpowiada: „Meżemy z całą pewnością oświadczyć, że delegaci niemieccy, którzy przyjadą do Lozanny, będą wiedzieli, czego chcą“.

„Republique“ zamieściła artykuł, który wywołał mnóstwo komentarzy. Pismo to pisze, że, ponieważ Niemcy wkraczają na niebezpieczną drogę, Francja powinna pomyśleć o zbliżeniu z Włochami.

Według „L'Aube“ dymisja Brüninga pociągnie za sobą odroczenie najważniejszych postanowień na konferencjach w Genewie i w Lozannie.

„Duch Junkrów ożył“...

Paryż, 31. 5. Dzisiejsze „Figaro“ poświęca upadkowi rządu Brüninga wielki artykuł wstępny.

„Niemcy wracają do czasów przedwojennych — pisze dziennik — zaczyna się nowa, a właściwie stara era. Duch junkrów pruskich ożył i będzie rządził wszystkimi państwami Rzeszy“.

„Figaro“ wzywa Herriota, by nie przeoczył wypadków, rozgrywających się z tamtej strony Renu.

„Ami du Peuple“, bratni organ „Figaro“, nazywa chwilę obecną okresem wszelkich możliwości. Jest to okres najniebezpieczniejszy od roku 1914.

Ostatnie dni Republiki.

Paryż, 31. 5. „Eche de Paris“ pisze: „Władzę obejmą w Niemczech generałowie Reichsheiry i szczyty biurokracji. Są to nieprzejednani wrogowie Republiki Weimarskiej, powołamy otwarcie, że ludzie ci zwy-

cięli. Republika chyli się do upadku, a Hitler triumfuje w bezkrywej walce. Należy oczekiwać teraz w Niemczech dyktatury kameryli generalskiej lub też jeszcze bratańszej dyktatury skrajnych elementów nacjonalistycznych.

Nawet „Populaire“!...

Socjalistyczny „Populaire“ zmienił również całkowicie kierunek polityczny w stosunku do Rzeszy Niemieckiej. Z wiściwą sobie werwą pisze to oznajmia, że socjaliści francuscy muszą zrewidować własną taktykę, gdyż w Niemczech zbliżają się „ciemne dni“. Wybiła „godzina Hitlera“, dla którego każdy rząd jest rządem przejściowym.

Republika Niemiecka chyli się do upadku, słychać już kraki junkrów. Rząd Brüninga był ostatnim rządem republikańskim. Należy przygotować się do wielkiej zawieruchy.

Hitler chce sobie skaptować Anglię

oświadczeniem, że Niemcy na lądzie, Anglii na morzu mają panować niepodzielnie.

London, 30. 5. Dzisiejszy „Daily Sketch“ ogłasza wywiad swego korespondenta z Adolfem Hitlerem. Rozmowa odbyła się w Brunstnym Domu w Monachium, a teść jej, przetelegrafowana niezwłocznie do Londynu, wywarła w angielskich kręgach politycznych silne wrażenie.

Hitler rozpoczął zwierzenia od scharakteryzowania nędzy, jaką przeżywa wśród niemiecki. Zagadnięty, czy Rzesza Niemiecka zamierza płacić reparacje, oświadczył wyraźnie, iż przypuszczenia tego rodzaju należy zaliczyć do marzeń.

Co do stosunków narodowych socjalistów wobec dynastji Hohenzollernów Hitler oświadczył, że stroniłby od niego nie żywi złych uczuć do b. cesarza i jego rodziny. Najlepszym tego świadectwem jest szczegół, że ks. August Wilhelm Hohenzollern zalicza się do pionierów hitlerizmu.

— Od trzydziestu lat — oświadczył Hitler — walczyłem wszelkie siły, aby doprowadzić do porozumienia Rzeszy Niemieckiej z Anglią. W tej dziedzinie udało mi się pozyskać poparcie całego stronnictwa. Natomiast wszelkie próby porozumienia z Francją okazały się beznadziejne.

— Wierzę — mówił Hitler — że Anglija zrozumie naszą dobrą wolę. Jeżeli w historii popełnimy szereg omyłek, są to omyłki do wybaczenia. Nie powtarzamy już więcej „pekasywania żelaznej pięści“, jak to zdarzyło się w latach 1898 i w 1911. Były to nietykty, nie mające nic wspólnego z duchem narodu. Gdy rozmowa przeszła na temat rozbrojenia, Hitler ożywił się nagle i zawetował:

— Anglija musi mieć najsilniejszą flotę w Europie, a my najsilniejszą armję. Jest to kapitalny warunek dla utrzymania równowagi.

O komunistach Hitler wyraża się pogardliwie. Twierdzi, że obóz ten jest wyjątkowo krzykliwy, nie czyni jednak żadnych postępow. Narodowi socjaliści, po dojściu do władzy, postarają się unieszkodliwić komunistów.

— Jesteśmy na dobrej drodze — zakończył Hitler — potrzeba nam tylko Cromwella.

Pierwsza lista kandydatów.

Rząd Inflacjonistów.

Berlin, 1. 6. Po całodziennym konferencji w sprawie utworzenia rządu v. Papen udał się o godz. 20,30 do prezydenta Hindenburga, przedstawiając mu listę kandydatów, których pozyskał dla nowego rządu. Skład listy jest następujący:

Ministerstwo spraw wewnętrznych — baron v. Gayl, Reichsheira — Schleicher, gospodarstwo — prof. Warmbold, wyżywienie i komisariat spraw wschodnich — baron v. Brann, poczta i komunikacja — prezydent okręgowy dyrekcji kolejowej Rzeszy w Karlsruhe v. Rübenaeh.

Konferencję z innymi kandydatami v. Papen będzie prowadził jutro.

Berlin, 1. 6. Biuro Welfa wyjaśnia, wbrew po przednim informacjom, że desygnowany na kanclerza von Papen nie jest od ostatnich wyborów do sejmiku pruskiego członkiem frakcji centrowej.

Berlin, 1. 6. Prasa w obszernych komentarzach omawia szanse desygnowania v. Papena kanclerzem przyszłego gabinetu. „Vere Arts“ oświadcza, że rząd koncentracji narodowej jest rządem inflacjonistów. Niebezpieczeństwo grozi polityce zgraniczonej, walkie i ubezpieczeniem społecznym.

„Berliner Tageblatt“ nazywa gabinet v. Papena rządem baronów.

„Börsen-Ztg.“ wyraża przekonanie, że nowy gabinet nie może uzyskać trwałej większości w parlamencie tak, że należy liczyć się z rozwiązaniem Reichstagu i rozpisaniami nowych wyborów.

Powszechne zdumienie i oburzenie w Ameryce

z powodu osoby nowego kanclerza Niemiec.

Von Papen jest bowiem tym, który chciał w powietrze wysadzić pół Ameryki.

Prezydent Hindenburg powierzył misję tworzenia nowego rządu Rzeszy von Papenowi, który wyraził zgodę.

Nowy kanclerz Rzeszy Niemieckiej von Papen liczy lat 53. Rozpoczął karierę jako oficer armji cesarskiej. Podczas wojny światowej pełnił obowiązki attaché wojskowego Niemiec w Waszyngtonie.

Prasa amerykańska przyjęła z oburzeniem wiadomość o mianowaniu von Papena. Dzienniki przypominają smutną rolę, jaką odegrał nowy kanclerz podczas wojny europejskiej, kiedy to pełnił obowiązki attaché wojskowego Rzeszy Niemieckiej w Waszyngtonie.

Dzienniki amerykańskie piszą o nowym kanclerzu Rzeszy, jako o tym, który „chciał wysadzić w powietrze połowę Ameryki“. Von Papen wydany był ze St. Zjednoczonych za swą działalność dywersyjną na żądanie rządu St. Zjedn. Dzienniki przypominają, iż niemiecka organizacja dywersyjna w St. Zjedn. posiadała własną radiostację, przy pomocy której utrzymywano łączność z niemieckimi łodziami podwodnymi, które torpedowały transporty wojskowe na oceanie.

Zatopienie „Lusitanji“, które stało się przyczyną przystąpienia St. Zjedn. do wojny, miało być dziełem niemieckiej organizacji dywersyjnej w St. Zjedn. Dzienniki amerykańskie piszą, iż nazwisko von Papena przypomina milionem obywateli amerykańskich, którzy utrzymywali stosunki z von Papenem, destając się do więzienia.

Niemcy w przededniu inflacji.

Berlin. Jedną z najwazniejszych podstaw polityki gospodarczej gabinetu Brüninga było uprzywilejowanie się parytetu złota, natomiast ze strony nacjonal-socjalistów, w czasie ostatniej debaty w Reichstagu, wypowiedziano zupełnie otwarcie postulat emisji banknotów bez pokrycia złota dla żywienia tycia gospodarczego.

Webec dymisji gabinetu, która otwiera możliwości dojścia nacjonal-socjalistów do władzy, nastąpiła zrozumiała w związku z tem zwytka papierów wartościowych.

Zwolennik Inflacji.

Dzisiejsza prasa socjalistyczna donosi, że von Papen jest zwolennikiem inflacji. W tym właśnie celu wysunęli go potentaci finansowi, którym sekundował Hindenburg, naciskany przez agrariuszów wschodnich. Zarówno przemysłowcy, jak i agrariusze są zadłużeni, zalegają w placeniu podatków i dlatego chcieliby ciężar panującego obecnie kryzysu zrzucić na barki klasy pracującej.

Radykałowie nie dopuszczają socjalistów do rządu,

bo nikt nie wie, co przyniosą dnie najbliższe, oświadczył Herriot.

Paryż, 1. 6. O godz. 1 nad ranem zakończyła obrady egzekutywa stronnictwa radykalno-socjalistycznego. Uczestnicy obrad wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko sojuszowi z socjalistami. Warunki, sformułowane przez Leo Bluma, na których podstawie socjaliści mieli wejść do rządu, zostały odrzucone.

Daczą radykałowie wywołania w stronnictwie socjalistycznym konsternację. Dziś zbierze się frakcja socjalistyczna parlamentu, by omówić sprawę stanowiska, jakie wypadnie jej zająć w Izbie Deputowanych.

Paryż, 1. 6. Agresywny charakter nowego rządu niemieckiego nie pozostanie bez wpływu na ułożenie się stosunków politycznych we Francji. Możliwość współpracy ugrupowań centrowych z Herriot'em jest bardzo prawdopodobna.

Podczas wczorajszego posiedzenia egzekutywy stronnictwa radykalnego Herriot oświadczył, iż wobec tego, co dzieje się w Rzeszy Niemieckiej, nie można marzyć o zredukowaniu budżetu wojakowego we Francji. Granicą oszczędności w tej dziedzinie określa bezpieczeństwo kraju. Nikt nie wie, co przyniosą dni najbliższe i czy nie nastąpi kryzys demokracji. Francja nie szuka specjalnych przywilejów dla własnych zbrojeń, lecz musi mieć się na baczności.

Doniesienia niemieckie o roli generała Sikorskiego.

Niemieckie pismo „Berliner Börsen Courier” przynosi wiadomość, powtórzoną przez niektóre pisma polskie, że generał Sikorski, który niedawno wrócił z Paryża do Warszawy, ma odegrać w najbliższej przyszłości wielką rolę polityczną. Jak wiadomo, gen. Sikorski w kręgach wojskowych francuskich cieszy się ogromnym zaufaniem i poważaniem. Dają go również zaufaniem nie tylko umiarkowane i prawicowe siły polityczne, ale i wóród lewicy francuskiej ma duże przyjaźni. Ośm gen. Sikorski — według pisma niemieckiego — ma poczynać starania, by doprowadzić do porozumienia między obozem Piłsudskiego a obozem Narodowym.

Te wiadomości w pismach niemieckich dowodzą tylko tego, że w Niemczech zdają sobie sprawę, iż sanacja długo się nie utrzyma.

Pod ochroną policji obradował sejm pruski.

Berlin, 1. 6. Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym sejmu pruskiego wszystkie frakcje zjawiły się w komplecie. Na ławy komunistyczne widać posłów przyszedł z głowami obandażowanymi. Na wstępie przedstawiciel frakcji komunistycznej zaprotestował przeciwko ochronnym zarządzeniom, wydanym przez przewodniczącego sejmu i wprowadzeniu policji do gmachu. Przewodniczący wyjął, że wprowadzona do sejmu straż niema charakteru policji. Komuniści przyjęli to oświadczenie śmiechem.

Z kolei izba ustanowiła dwie komisje śledcze po 29 członków dla zbadania zajścia ulicznego między socjalistami a policją w związku z zaciąganiem warty w rozstrzelaniu bitwy pod Skagerak. Narodowi socjaliści zgłosili w związku z tem szereg skarg. Następnie sejm odroczył się do jutra.

WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

Okrutaw Gergonjusz niewypowiedzianej doznawał radości. Diablikał nawet, rozgniewany stateścią męczennika, z pewnym zadowoleniem patrzył na stragę męczarnię, zaś Konstantyn ani razu nie spojrzał w miejsce, gdzie ludzkość hańbiono uczucia. Na chrześcijan obecnych czyniło męczennictwo Piotra dziwne wrażenie. Dalekimi będąc od trwogi i bójki, poczuli w sobie gorące pragnienie poniesienia męki i śmierci dla Jezusa.

Wtem odezwał się Gergonjusz:

— Cesarzu, czemuż męczysz samego tylko Piotra, my wszyscy wyznajemy tę samą wiarę.

— Ach, — głupcze nieznający! I ty będziesz jęczał.

Gdy Piotr dekonował żywota, Gergonjusz obnażono i postawiono przy ślupie. Męki Piotra powtórzone na nim i wszystkich innych dworzaniach, a gdy zmierzchn nastąpi, leżało siedm ciał świętych najokropniej poranionych i popalonych na dziedzińcu świątyni.

Diablikał kazał je przyzwolnie pochować, niezwodnie ze względu na urzędy, jakie piastowali. Wnet przecież kazał je wydobyć z grobu i rzucić w morze,

IX Tydzień Lotniczy L. O. P. P.

Wzorem lat ubiegłych L. O. P. P. pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej urządziła w czasie od 5 do 12 czerwca IX Tydzień Lotniczy na terenie całej Polski.

Tydzień Lotniczy jest to egzamin obywatelski, jest to przegląd sił społecznych L. O. P. P. na Pomorzu.

Dowodem zrozumienia w społeczeństwie pomorskim doniesionych zadań L. O. P. P., a zarazem dowodem zyczliwości ze strony społeczeństwa dla Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i konieczności jej istnienia jest fakt, że ogólna liczba członków w roku bieżącym sięga blisko 80 000 członków.

Jednakże do spełnienia najistotniejszych zadań Ligi O. P. P. jeszcze bardzo daleko, szczególnie tu, na Pomorzu, w tej przastarej ziemi polskiej, która najbardziej narażona jest na niebezpieczeństwo bezpośredniego ataku.

Dświadczenia wojny światowej wykazały, że wojna przyszłości będzie przede wszystkim wojną lotniczą i gazową, a wojna ta grozi wszystkim bez różnicy obywatelom natychmiastową i nieuchronną zagładą, o ile nie będą do obrony należycie przygotowani. W chwili obecnej przysposobienie wszystkich bez wyjątku obywateli do biernej obrony przeciwniczej jest najważniejszym obowiązkiem społecznym, jest największą doniosłością zadaniem L. O. P. P.

A pamiętać musimy, że nie wystarczy sama znajomość sposobów obrony biernej, że trzeba dla skutecznego przeprowadzenia tej obrony posiadać odpowiednie przybory, trzeba przygotować specjalne schrony i wyszkolić ludzi, którzy kierować potrafią sprawnie obroną ludności miast, miasteczek wsi i osiedli.

Wszyscy, nie wyłączając starców, kobiet i dzieci, musimy być w ciągłym pogotowiu obronnym, jeżeli chcemy zachować cudem odzyskane Państwo i własne nasze życie oraz życie istot nam najbliższych.

Stajmy więc wszyscy do wspólnej pracy dla zorganizowania skutecznej obrony przed atakiem gazowym. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która tę obronę organizuje, zwraca się do wszystkich obywateli Pomorza, pozostających dotąd poza szeregiem członków L. O. P. P., z gorącym wezwaniem:

„Zgłoście się wszyscy natychmiast do szeregów czynnych obrońców Ojczyzny, zapisując się na członków L. O. P. P. w dobrej pojętym interesie własnym i interesie obrony Państwa przed najazdem wrogów, którzy czyhają na naszą zgubę”.

L. O. P. P. żąda na rzecz wspólnej obrony natychmiast ofiar, ale ofiary te muszą złożyć wszyscy!

Liczne i wyszkolone należycie lotnictwo polskie oraz zorganizowana dobrze obrona przeciwgazowa osłonią Pomorze, bez którego niema Polski Mocarstwowej, niema Polski Niepodległej!

Powrócił z lochów więzienia pruskiego.

Na dworcu w Zbąszynie, na pograniczu polsko-niem, nastąpiło wydanie władcom polskim przez władze niemieckie komisarza Straży Gran. Biedrzyńskiego, który swego czasu, — wciągnięty był prowokacyjnie przez agentów niemieckich na teren Rzeszy pod Opaleniem na Pomorzu i tam odczynony, został sjęty i skazany przez sądy niemieckie na 10 lat więzienia.

Wymiana nastąpiła na podstawie specjalnych układow mocą których władze polskie wydały za komisarza Biedrzyńskiego dwóch groźnych szpiegów niemieckich, a to niemieckiego Preisa, odsiadującego karę 6 lat ciężkiego więzienia oraz niej, Fadego odsiadującego karę 10 lat więzienia.

by ich chrześcijańskie czuć nie mogli.

Mimo to dostało się później ciała Gergonjusza do Rzymu, gdzie je pochowano pomiędzy dwoma laurami drzewami. Papież Grzegorz IV kazał wrzucić szczątki Świętego pochować w Bazylice księcia Apostołów.

Zemsta Berniki.

We wspaniałym ogrodzie, należącym do wili ojca, oczekiwała Bernika przybycia księcia Maksancjusza. Na białej marmurowej usiadła ławie. Nad nią sklepienie przepyszne, spoczywające na czterech słupach z kararyjskiego marmuru. Przed nią fontanna, wokół zapach i woń najcenniejszych kwiatów wiosny.

Przy klombach ogrodów zajęty, którego włos biały i wysoka postać Germana zdądzali. Poruszeniem jego przy pracy towarzyszył nieustannie brzęk łańcucha na rękach i nogach. Na szyi miał obręcz żelazną przy której kłoc drzewa uwieszony. Właściwie powinienby kłoc ten mieć u nogi, ale, że, idąc, wyby psuł ganki i zagony, dlatego uwieszono mu go na szyi. Niewolnik nasz przewiał coś, dlatego dzorca niewolników łańcuchem i kłocem go obdarzył.

Niemiec pracował pilnie i ze zapałem, ale uciążliwy łańcuch i kłoc raz poraz do straszliwej przywodziły go kłajwy. Zbliżywszy się wóród pracy do Berniki i poznawszy, że w dobrym jest humorze, pozwolił zuchwały nieco zamier. Bernika nie zwracała na niego wcale uwagi, bo ktośby wówczas zwał

Dlaczego aż tyle?

„Gazeta Warszawska” z dnia 7 maja rb. donosi: W „Robotniku” ukazała się poniższa notatka p. t.: „Poco aż tyle? Do rady nadzorczej „Polmina” należy aż 9 osób. Należą do tej rady p. wiceminister Jastrzębski, p. gen. Litwinowicz, p. Piętaś z prezydium rady ministrów, p. Sokolowski z ministerstwa przemysłu i handlu, p. Frydberg z dep. górnictwa tego ministerjum, p. J. Krabelski z dyr. Państw. Mon. Spir. i jeszcze trzech panów.

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, żeby rada składała się z 90 członków, gdyby to nie kosztowało. Bo, jak nas informują, pp. członkowie rady otrzymali za fatywę po zł. 10.000, pomimo, że „Polmin” dywidendy za ubiegły rok nie dał.

Jeśli informacja ta w czemkolwiek nie odpowiada rzeczywistości, spodziewałby się należało odpowiednich wyjaśnień.

Nasuwają pytanie nie tylko „poco aż tyle” członków liczy rada nadzorcza „Polmina”, ale również „dlaczego biorą aż tyle?”

120 tys. zł. gratyfikacji dla p. Starzyńskiego.

Łatwo przetrzymać tym panom.

Dochody wszystkich się kurczą. Głodującym urzędnikom wznawia się, że muszą dla dobra kraju ponieść ofiarę i uznać, że stałe obciążenie pensji jest „koniecznością państwową”. Bardzo ciekawie brzmi w tej chwili wiadomość, jaką czytamy w „Naprzodzie”:

— Wiceminister skarbu, p. Stefan Starzyński, z powodu nawalu zajęć ustąpił w tych dniach z rady nadzorczej państwowej rafinerji „Polmin” w Drohobyczu. Z racji swego ustąpienia otrzymał od „Polmina” gratyfikację w kwocie — jak nas ze sfer nafiarskich informują — 120 tysięcy złotych.

W tych nadwyrzaz ciężkich czasach, kiedy się redukuje pensje urzędnikom i pracownikom państwowym, emerytom i inwalidom kiedy to obcinanie biędnikom ich maraych uposażeń p. wiceminister skarbu Starzyński motywuje bezlitosną koniecznością oszczędności, wprost wierzy nie chcemy, żeby sam brał za darmo tak horrendalne i tak niezastępowanie wielką gratyfikację.

Cacemy wierzyć, że wiadomość o tej gratyfikacji p. wiceministra skarbu, wglądając o jej wysokości, zostanie urzędowo sprostowana w sposób zupełnie wyraży.

Skoro atoli nie ukazało się zaprzeczenie... tej informacji, to można z oburzeniem powiedzieć, że łatwo przetrwać tym panom i nawoływać do zaciskania pasa.

Dookoła dymisji gen. Rachmistruka.

Dowódca 16 dyw. piech. gen. Rachmistrak następuje ze swego stanowiska. Gen. Rachmistrak był w Grudziądzu od roku 1926, t. za. od wypadków majowych.

Podobno przyczyną zwolnienia gen. Rachmistruka miał być obchód 3 Maja, w której to uroczystości wziął bardzo liczny udział O. W. P., a p. gen. Rachmistrak podczas defilady z wielką sympatią miał im rzekomo salutować. Są to oczywiście tylko przypuszczenia i trudno wiedzieć, czy coś w tem prawdy.

Następcą p. gen. Rachmistruka ma być oficer legionowy, p. pułk. Sawa-Sawicki.

34 miliony złotych deficytu w kwietniu.

Warszawa. Deficyt budżetowy na miesiąc kwiecień rb. został wykazany w wysokości 4.102.000 złotych.

Ponieważ jednak skarb państwa uzyskał kredyt bezterminowy w Banku Polskim do wysokości 30 milj. złotych i zaliczył je do dochodu, faktyczny deficyt wynosi 34 102 000 zł.

na niewolnika w łańcuchach, którego maiej ceniono od każdego zwierzęcia domowego? Za małe przewinienia bito niewolników różnymi kijami lub batami, zmuszano ich do włóczenia kłoc albo widel, w które wszczepiano plecy, a jeżeli kara miała być uciążliwszą, przywiązywano do owych dyb obydwie ręce. Opornych niewolników zakuwano w kajdany, rzucano w podziemne lochy, urządzane po folwarkach pańskich umyślnie w tym celu albo posyłano ich do kopalń. Jeśli niewolnik uciekł lub kradzieży się dopuścił, wypalano mu na skroni początkowe litery i nazywano go stygmonowanym. Kary śmierci wykonywano na niewolnikach przez utrzyżowanie. Czasami rzucano niewolników w zagrody dzikich bestyj. Często musieli walczyć z dzikimi zwierzętami w amfiteatrach ka zabawie widzów, radujących się z ich okrutnej śmierci.

Przbiegły Marek nie posyłał nieposłusznych niewolników do kopalń, bo ich nie miał ani do amfiteatru, lecz używał ich do pracy. Siąd widok skatych i kalce włóczących niewolników nie był dla Berniki wcale nadzwyczajnym.

German ułękł kilka kroków przed nią, ręce na piersiach skrzyżował i głowę nisko pochylił, Bernika ze zdziwieniem patrzyła na niego, ślęgającego takim postępowaniem nową na siebie karę. Ale, że w dobrym była przypadkowo humorze, zapomniała zuchwalstwa zbliżającego się bez zawołania słudze i zapomniała łagodnie:

— Czego chcesz?

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 3 czerwca 1932 r.

Kalendarzyk, 3 czerwca, Piątek, Serca Jezusowego.
4 czerwca, Sobota, Franciszka Karac.
Wschód słońca g. 3 — 20 m. Zachód słońca g. 19 — 48 m.
Wschód księżycy g. 3 01 — m. Zachód księżycy g. 21 — 09 m.

Jaka będzie pogoda w czerwcu?

Według astronomów p. Prengla z Bydgoszczy pogoda w czerwcu zapowiada się następująco:
Ciepły i burzliwy miesiąc z szeregiem upalnych dni. Ogólnie przeważa jednak pogoda zmienna. Niepogoda z większymi opadami w połowie pierwszego i drugiego oraz w końcu trzeciego i czwartego tygodnia tego miesiąca. Pogoda krytyczna z możliwymi niespodziankami istnieje około 4, 13 i 19 czerwca.

Z miasta i powiatu.

Przed IX tygodniem Lotniczym L. O. P. P.

Zebrań Komitetu Obywatelskiego.
Nowe miasto. W ab. wtorek o godz. 8 wiecz. odbyło się na sali hotelu p. Bony w Nowemmieście zwołane przez miejscowe Koło L. O. P. P., zebranie obywatelskiego Komitetu IX Tygodnia Lotniczego. Zebranie przy udziale przedstawicieli miejscowych urzędów, towarzyszy i cechów oraz sympatyków, zajął miejscowy prezes Koła, p. Dr. Komassa, wskazując w krótkich słowach obecnym cel i wagę dla Państwa, zorganizowanego przez L. O. P. P., Tygodnia Lotniczego. Następnie sekretarz p. Czochrański odczytał program i sprawozdanie z zeszłorocznego Tygodnia Lotniczego. Dalej omówiono i ustalono program tegorocznego IX Tygodnia Lotniczego, który rozpoczyna się sobotnią wieczorną uroczystą akademią i zakończy się w niedzielę, dnia 12 bm. Po podziale pracy, do której ofiarowało się kilka Pań i Panów i zaznajomieniu się z tegorocznymi środkami propagandy, wywiązała się dość obszerna dyskusja nad urzędzeniem wieczorną świętojańskiego, z którego to zamiaru jednak w końcu wobec nikłej ilości ludzi zrezygnowano. Po wyczerpaniu porządku obrad p. Prezes, dziękując wszystkim obecnym za przybycie, zebranie zamknął o godz. 10.

Zatwierdzenie wyroku I-szej instancji o zabójstwo.

Nowe miasto. Sprawa zabójstwa w Wonnie 25. 11 ub. r. na tle zatargu między robotnikami, braćmi Robaczewskimi, a właśc. gosp. Fr. Ratkowskim z Wony na wiosek osk. R. znalazła się powtórnie (rozprawa I inst. 13. 2. rb. w Lubawie) 31 ub. m. przed Ogr. Sądem Apel. z Torunia na sesji wyjazdowej w Nowemmieście. Powołany jako dodatkowy świadek p. Kikut z Szwarcenowa, obecny przy całym zjeździe, wskazał sądowi przyczynę sporu, przyczem zeznał, że Rob. wszczęli awanturę, a straż padł przypadkowo, gdyż Ratkowski miał już przekazywać widzieli palec, a rewolwer i odebrał widły od Rob. trzymał w jednej ręce. Według zdania Prokuratora Rat. jako człowiek starszy i rozsądniejszy mógł być zajęcie zlikwidować i z powodu tego, że padł trup wiosek o niewzględnienie okoliczności łagodzących Osoba p. mec. Pawłowski natomiast starał się wykazać brak winy spowodowania krytycznego wystrzału przez oskarżonego i prosił o łagodniejszy wymiar kary. Sąd po naradzie, nie przyznając osk. okoliczności łagodzących, zatwierdził wyrok I-szej instancji, tj. 1 rok więzienia i ponoszenie kosztów.

Pokazywanie przynależności do Strzelca, aby sobie zapewnić bezkarność.

Nowe miasto. Dnia 20 ubm. stał przed Sądem Ogr. w Toruniu na sesji wyj. w Nowemmieście bracia Feliks i Julian Robaczewscy z Wony. Sprawa ta wiąże się z tragicznym zjeździe, w którym ich brat padł trupem od zdradzieckiej kuli Ratkowskiego. Obaj oskarżeni brali czynny udział w awanturze i bójce, przyczem zeznali Ratk. widział kilka ran i tem spowodował ciężki uraz cięśny. Sąd wydał wyrok, skazując każdego po 1 miesiącu więzienia, a nadto osk. Juliana jeszcze na tydzień więzienia za rzucanie kamieniami i powodowi Ratkowskiemu odszkodowanie w sumie 100 zł. Obu oskarżonym zawieszono karę na 5 lat.
Zamienny w toku rozprawy był fakt, że, gdy osk. Robaczewscy stawali się na sali sądowej, obaj trzymali jakieś czapki aż przy pierści, a gdy sędziś zwrócił się do nich z zapytaniem, co to za czapki, odpowiedzieli pewni siebie: „strzeleckie”. W tej chwili dał się zauważyć na sali wśród publiczności ironiczny śmiech, a sędziś odpowiedział: „Macie się też czemś „szczyścić”. Chcieli oni tem widocznie zadokument. przed sądem, że skoro są Strzelcami, to nie należy ich karać. To jest też jedną z głównych przyczyn, dla których u nas ludzie wstępują do Strzelca. Chcą sobie zapewnić bezkarność.

Autobusy nie przestrzegają rozkładu jazdy

Nowe miasto. Już kilkakrotnie zwracali się do nas pasażerowie ze skargami, że autobusy tak z miasta, jak i z przystankowych wsi, często nie przestrzegają rozkładu jazdy, odjeżdżając o kilka minut wcześniej tak, że pasażerowie, narażeni na różne z tego powodu przykre konsekwencje. Dnia 18 ub. m. zaszła znowu podobny wypadek. Pewien p. W., zdążając z Nowemmiasta do Lubawy na wyznaczoną na godz. 10 przedpoł. rozprawę sądową, przybył do przystanku w Nowemmieście o godz. 7.25, tj. 5 minut wcześniej od podanego w rozkładzie czasu. Myśląc, że autobus jeszcze jest w garażu wzgl. nie przyjechał z tary, czekał jeszcze długo, lecz na próżno, gdyż dowiedział się później, że autobus wyjechał wcześniej. Wówczas ów pan był zmuszony wynająć samochód i naraził się na niepotrzebne koszty. Jeżeli więc jeszcze raz podobny wypadek zajdzie, nie omisszamy podać nazwiska właściciela i numeru autobusu, aby tym sposobem interwenjować u władz albo też pasażerowie z góry zmuszeni będą zrezygnować z jazdy aut. wybierając raczej jazdę pociągiem.

„Cham” na ekranie w Lubawie i Nowemmieście.

Wspaniały 100 proc. polski film dźwiękowy, (mówiony i śpiewany) wg noweli Orzeszkowej ukazuje się na ekranie kina w Lubawie w niedzielę, 5 bm., w Nowemmieście w poniedziałek, 6 bm. Film ten ilustruje dzieje dzwiczyny z granta dobrej, ale patologicznie chorej i nieobliczalnej w swym postępowaniu. Za swe przewinienia postanawia sama się ukarać. Nad raniem skacze do rzeki, kończąc swój burzliwy żywot. Film, który badał groź i litość, porusza serca widzów.

Barczo ważne dla Pań!

Lubawa. Niebawem dotąd środek do konserwowania wszelkich owoców, jarzyn, potraw mięsnych i t. p. za pomocą specjalnych aparatów szklanych bez gotowania „Weka”, który się cieszy wielkim powodzeniem zagran. Jest to sposób bardzo aproszony i łatwy, posiada jeszcze tę zaletę, że można otrzymać wszystkie marynaty w świeżym i surowym stanie. Zaleca się wszystkim paniom pójść zobaczyć sobie bezpłatnie pokazy i wykłady w dniu 13 i 14 czerwca rb. wyłącznie tylko w firmie p. Władysława Czajkowskiego, Lubawa, rynek, skład zela.

PROGRAM

obchodu „Tygodnia Lotnictwa” na terenie Miejscowego Koła L. O. P. P. w Nowemmieście n. Drwęcą w czasie od 5—12 czerwca r. b.

1. W sobotę, dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczorem w Hotelu Polskim uroczyste otwarcie „Tygodnia” akademją, na którą złożą się: przemówienie, recytacje, referat i występy chóru gimnazjalnego. Wstęp dobrowolne datki.
2. Tego samego wieczoru, po zakończeniu akademji, zabawa taneczna, wstęp 50 gr.
3. W niedzielę, dnia 5 i 12 bm. kwesty uliczne i pochód w ubiorach gazowo-ochronnych.
4. Od dnia 6—11 bm. kwesty domowe, składki w urzędach sprzedaż nalepek etc.

Ze względu na wysoce doniosły cel patriotyczny imprez „Tygodnia” uprasza Zarząd o jak najliczniejszy udział (w sobotę, dnia 4 bm.) i o nieskąpienie grosza podczas kwesty.

Za Zarząd Miejscowego Koła L. O. P. P.
(—) Prof. Dr. St. Komassa, prezes.

Nikt temu nie uwierzy.

Lubawa. Ostatnio „Głos Pogranicza” zamieścił kłamliwą koresp. z naszego miasta, podpisaną rzekomo przez bezrobotną, w której stara się bronić p. Łukasika co do stawianych mu zarzutów szukania pracy dla sanacyjnych Wojsków. Zaznacza się w niej, że gospodarze, rzekomo endecy, wcale nie starają się o prace dla bezrobotnych. Są to same bzdury i kłamstwa. Zabieg o uzyskanie pracy dla bezrobotnych, poczynione przez p. Burmistrza i Radę Miejską, są każdemu tu znane. Podaje się też w owej korespondencji, że p. Łukasik nie podawał do pracy niezamężnych, co też jest kłamstwem, gdyż sprawę tę poruszył p. Burmistrz na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej wobec p. Starosty. Także i reszta wywodów jest nieprawdziwa, gdyż za wyjątkiem paru sanacyjnych Wojsków nikt z bezrobotnych nie wyraził p. Łukasikowi utnania, przeciwnie wśród bezrobotnych panowało takie oburzenie, że niektórzy zamierzali mu wyrazić ażuście w sposób z którego nikt nie jest rad. Robotę p. Łukasika nawet jego partyjny gwałt, co onegdaj wyrażono na zebraniu sanatorów.

Z jarmarku.

Lubawa. Srodowy jarmark cieszył się dużą frekwencją ludności, zwłaszcza wiejskiej. Zydzi, jak zwykle, obsiadli rynek. Między stoiskami można było także zaobserwować Polaków, zwłaszcza wśród obuwników. Ruch handlowy mimo że to było pierwsze, nie był wielki. W każdym bądź razie jednak żydzi wywieźli znowu znaczną część gotówki jaką jeszcze niektórzy posiadali.
Na rynku byłym ruch był też dość ożywiony ze względu na tendencję zwyżkową. Piacono zakrowymleczne 160—280 zł, zależnie od jakości. Za bydło młode od 40—150 zł. Między końmi panował staby rach i ceny trzymały się na poziomie poprzednich jarmarków.

Gorzące widowisko.

Lubawa. Podczas jarmarku wynikła na rynku między dwiema niewiastami, cieszącymi się tu zresztą niosłą „reputacją”, bójka na pięćcie, która naturalnie spowodowała wielkie zbiegowisko. Wobec tego, że jedna z nich wzięła górę nad drugą, wady do pewnego składu. Tu na szczęście rozdzielono czupurne niewiasty. Można jeszcze zrozumieć gdyby to były jakieś podlotki, lecz że starsze kobiety robią ze siebie takie gorzące widowisko, jest to chyba skandal nad skandale.

Z życia tu placówki O. W. P.

Rożental. W niedzielę, 29 V. br. o godz. 4 popoł. odbyło się zebranie tutejszej placówki. Zebranie hasłem „Między czuwałej” zajął del. kol. Zmijewski, poczem odebrał raport od kol. Szalkowskiego Wł. II. Po stwierdzeniu obecných kol. Zmijewski powitał w serdecznych słowach gości oraz sympatyków, poczem wygłosił referat pt. „Narodowa polityka gospodarcza”. W dyskusji zabrali głos: Kasprzycki Wł., Lewalski Jan, kierownik placówki Złotowo. Następnie kol. delegat omówił politykę bieżącą, a szerzej zatrzymał się na wypadkach, jakie się rozgrywają w Gdańsku. Wspomniał, że i my powinniśmy tu włączyć na granicy zorganizować się silnie, powinniśmy stanowić karne szeregi Obozu i jak najliczniej w jego szeregi wstępować. Po referacie przez powstałe z miejsc i jednominatowem milczącym uczczono pamięć tak tragicznie zmarłego sp. Prezydenta Francji. Z kolei omówiono sprawy samej organizacji. Po zatwierdzeniu wszystkich spraw kilku sympatyków zapisało się na kandydatów. Z wielką radością możemy stwierdzić, że tu placówka coraz to nowych zyskuje zwolenników. Odsłowieńtem hymn oraz hasłem „Między czuwałej” kol. Zmijewski zamknął zebranie.

Z Pomorza.

Zawieszony w urzędowaniu.

Działdowo. Dowiadujemy się, że inspektor szkolny p. Klimoszek został zawieszony w służbie, ponieważ wytoczono przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne.

Kradzież konia.

x Kiełpiny. W nocy z 1 na 2 bm. odwieźli naszą wioskę koniokradę, zabierając rolnikowi Aut. Pszukowi 6-letnią klacz gładą. Ślady prowadziły w stronę Lidzbarka. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Zasłużona kara na świętokradców.

Toruń. Dnia 30 ub. m. odpowiadali przed sądem okręgowym w Toruniu Józef Niewiadomski, lat 26 i Walenty Markowski lat 30 za skradzenie kościoła w Cielmonin, pow. wabrzeskiego, zaś Marja Kęsicka za udzielenie im pomocy.
Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał ich jako recydywistów, a mianowicie: Niewiadomskiego i Markowskiego po 5 lat ciężkiego więzienia, 10 lat utraty praw honorowych i dozór policyjny, zaś Kęsicką, której obronę sąd uznał za wykretną, na rok więzienia.

Zamknięcie fabryki pierników Weesego.

Toruń. Jedna z najstarszych fabryk pierników firmy „Gustaw Weese” została na nieograniczony czas uduchowiona. Personalni biurowi i fabryczny został zwolniony, pozostało tylko kilku pracujących co do ewentualnego złatwienia zamówień z nagromadzonego gotowego towaru. Fabryka ta dostarczała towar na całą Polskę, a także i zagranicę, lecz niuczciwość firm żydowskich naraziła przedsiębiorstwo na bardzo wysokie straty.

Piorun uderzył w dom i zabił dwóch ludzi.

Swiecie. Dnia 30 ub. o godz. przeciągała nad okolicą Lubana silna burza z grzmotem, podczas której uderzył grom w dom mieszkalny rolnika Jana Rytlewskiego w Jędrzejewie, pod Lubanem.

Grom zabił znajdujących się w mieszkaniu: Jana Rytlewskiego lat 39 oraz Konstantego Kajawę, lat 17, z Białzima, zamieniając równocześnie dach domu w jedno morze płomieni.

Grad pozabijał gęsi.

Mała Kłonia, pow. tuchelski. Nastąpiło tu oberwanie się chmury. Deszcz był tak ulawny, że miejscami zostały zalane drogi. Po deszczu spadł grad wielkości orzecha włoskiego, który pozabijał w polu pasące się gęsi. Warstwa lodowa pokryła pola na grubość półtora centymetra. Szkody w zasiewach są bardzo wielkie.

Katastrofa na morzu.

Gdynia. Dnia 30 ub. m. koło moła pasażerskiego wywołano z morza 2 wiośła, prymas i siodełko kajaka. Początkowo do chodzenia policyjne stwierdziły, że kajak, na którym jechali asystent pocztowy z Gdyni, Alfons Jura i urzędnik Brochwalski z Tczewa, został rozbity, a wymienieni atoneli.

Skazanie policjanta za bicie aresztowanego.

B prokurator zeznał, że doniósł o fakcie bicia wladom przelozonym, które jednak nie wdrozyły żadnego dochodzenia z urzedu.

Toruń. Przed sądem apelacyjnym zakończyła się rozprawa przeciwko posterunkowemu policji Ziółkowskiemu, oskarżonemu o pobicie więźnia Rusinka.

Kazimierz Rusinek z Grudziądza, działacz socjalistyczny, aresztowany był w dniu pamiętnych manifestacji „Centrolewa” 14 września 1930 r. w Toruniu. Po zwolnieniu z aresztu Rusinek wniósł skargę o pobicie, nie mógł jednak wskazać nikogo, gdyż wśród przedstawionych mu na konfrontacji funkcjonariuszy policji nie rozpoznał sprawcy.

Pewnego razu Rusinek przypadkiem spotkał w tramwaju osobnika i stwierdził, że ten właśnie bił go na policji. Był to właśnie posterunkowy Ziółkowski, przeciwko któremu Rusinek wniósł skargę, lecz sąd okręgowy w listopadzie 1931 r. uwnolił oskarżonego dla braku dowodów winy. Prokurator wniósł apelację i rozprawa odbyła się w sądzie apelacyjnym w dniu 6 maja oraz 19 maja br.

Na świadka powołano p. Zygmunta Wiśniewskiego, obecnie adwokata, a wówczas podprokuratora, który prowadził dochodzenia w tej sprawie. Zwolniony z tajemnicy służbowej p. Wiśniewski zeznał, że kierownik urzędu śledczego, komisarz Szmytkowski, mówił mu o pobiciu więźnia Rusinka przez funkcjonariusza policji. Prok. Wiśniewski złożył wówczas w tej sprawie raport swojemu przełożonemu.

Zgodnie z wynikiem rozprawy okazało się, że Ziółkowski aresztowanego i bezbronnego Rusinka kilkakrotnie uderzył pałką gumową, raniąc go do krwi. Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał funkcjonariusza policji śledczej Ziółkowskiego na 6 miesięcy więzienia. Wobec dotychczasowej niekaralności zawiesz wykonanie wyroku na lat 5.

Obecnie wylania się kwestja, co się stało z raportem prok. Wiśniewskiego, na skutek którego nie wdrożono żadnego dochodzenia z urzędu?

Sprawa ta żywo przypomina analogiczną członków O. W. P. pp. Mówki i Pawskiego z Nowemmiasta.

Zbrodniczy napad nauczyciela „Strzelca” i „Ogniskowca” na córkę poważnego obywatela w Sierakowicach.

Ciężkie zranienie napadniętej trzema strzałami. — Zbrodniarz, odstawiony w kajdanach do prokuratury, wypuszczony na wolność.

Pod powyższym „Piełgrzym” peloniński podaje, co następuje: Sierakowice, pow. kartuski. Całe Sierakowice i okolice żyją pod wrażeniem strasznej zbrodni, której dokonano tu w ubiegły piątek, 13 bm. W dniu tym około godz. 10 wieczorem, wtargnął niespodziewanie do domu powszechnie poważnego mistrza piekarskiego, p. Gierszewskiego, nauczyciel ze Skrzyszewa II, nazwiskiem Moś i oddał do córki tegoż kapkę, Heleny, dwa strzały z bronią, raniąc ją niebezpiecznie w głowę.

Gdy znajdujący się w sąsiednim pokoju ojciec rzucił się córce na pomoc, zbrodniarz i do niego strzelał strzelic. Na pomoc przybiegła siostra, która strzelała strzałami, przyczem do pomocy iuż, wobec czego zbrodniarz, ostrzeliwując się, uciekł. Później stawił się sam na policji.

Ludność, oburzona do żywego, mając wyrobione poczucie prawa i zanieście do urzędowego wymiaru sprawiedliwości, powstrzymała się od zliczowania zbrojczyń. Ale też wielkie ogarnęło wszystkich zdumienie, gdy odstawiony w kajdanach następnego dnia do Kartuz niedoszły morderca po przestąpieniu puszczonego został na wolność. Tem bardziej, że odgrażał się, iż ofiary przy życiu nie zostawi, lecz przy pierwszej lepszej sposobności ją zabije. Rozgorzenie miejscowej ludności, która nie jest przyzwyczajona do takiego traktowania podobnych złoczyńców, nie ma granic.

Ofiarę zbrodni w stanie ciężkim miastem przewieź do Gdańska dla dokonania operacji. Ojciec jej tylko cudem uniknął śmierci, a sprawca tego wszystkiego hała sobie bezkarnie na wolności.

Zaznaczyć wypada, że sprawca tej zbrodni jest znanym na tutejszym gruncie członkiem „Strzelca” i członkiem związku nauczycielskiego „Ognisko”.

Osobnik ten o zbrodniczych popędach prześladował paucę Gierszewską swoją znajomością. Gdy ta zaczęła go unikać, ustłował ją zabić. Jest rzeczą niestychną, że osobnik o takich zbrodniczych instynktach może być nauczycielem i wychowawcą. Oczywiście, że został on nasiany z dalekich stron, aby dokonać na „zawszawionych Kaszubach”, jak to nas nazywane, wychowania „państwowego”. Piękny to pożytek będzie miało państwo polskie z takiego wychowawcy.

Dział licytacyjny.

Sprzedawane będą:

Dnia 6-go bm. O godz. 1-szej po poł. w Szwarcenowie u p. Tomaszka Taranowskiego: warchlaki (około 1 ctr. sztuk), maciora z 6 prosiętami.

O godz. 9,30 przed poł. w Samplawie u p. Wł. Zybety: maciora i warchlaki.

O godz. 10,30 w Rademnie u małżonków Sikorów: zegar (regulator), kanapa.

O godz. 12 tej w południe w Szwarcenowie przed Bankiem Ludowym: ogniotrwała szala.

Dnia 7-go bm. O godz. 2 po poł. w Szwarcenowie przed szkołą: aparat radiowy z głośnikami.

O godz. 12,30 w połud. w Lubawie przy ul. Grunwaldzkiej nr. 4, skład porcelany: większa ilość fajansów i porcelany oraz różne rzeczy fajansowe, stolowe i porcelany.

O godn. 11-tej w Lubawie na rynku: fortepian, różne meble, kanapy, warsztaty stolarskie, biurko, tombank z aparatem do piwa, automat maszynowy.

Skandal w kuratorjum poznańskim.

Gazeta Bydgoska podaje:
W kuratorjum poznańskiego okręgu szkolnego zarzucił fakt, nie mający sobie podobnego chyba w żadnym z krajów kulturalnych. Jak donosi „Kurier Poznański” dnia 30 maja otrzymało nagłe zwolnienie 20 wyższych i średnich urzędników tego kuratorjum, czyli czwarta część całego personelu kuratorjum.

Między innymi w stan nieczynny przeszli wizytatorzy: dr. Łuczewski (40 lat życia) i Kukucki, radcy Jasek, Wilczkowiak i inni. Wizytatora Łuczewskiego odwołano nawet z egzaminów dojrzałości, którym przewodniczył w Bydgoszczy.

Jest to, zdaje się, niespotykany nigdzie na świecie sposób, aby ludzi, którzy szereg lat państwu służyli, w ten sposób niespodziewany, jak jakich zbrodniarzy, z posad z dnia na dzień usunąć. Przybyli bowiem, jak zwykle, do pracy i przy niej dowiedzieli się, że od dzisiaj urzędnikami już nie są.

Tyle co podaje „Gazeta Bydgoska”. Odnośnie do Pomorskiego Kuratorjum Szkolnego krąży podobna wersja. Podobno ma być zwolnionych 15 wyższych i średnich urzędników tego Kuratorjum. Naprawdę, że takie zarządzenia w tych czasach wywołać muszą najwyższe zdumienie.

Echa tajemniczej mowy w radio w rocznicę zamachu majowego.

Warszawa. Policja w dalszym ciągu poszukuje sprawców przemówienia przez radio, wygłoszonego w rocznicę zamachu majowego, przez włączenie się do kabła raszyńskiego.

Ostatnio dokonano szeregu rewizyj w Pruszkowie, a mianowicie: u prezesa miejscowego koła „Rozwoju”, w Towarzystwie gimnastycznym „Sokol” i u członków O. W. P. Rewizje nie dały żadnych rezultatów.

KŁĄCIKI RADJOWE.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 4. bm. 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45, 13.25, 14.45 Płyty gr. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 Przegląd wydawnictw peri. 15.45 Komman. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty gr. 16.10 Radjokronika. 16.30 Odczyt pt. „Kryzys światowy a technika”. 16.55 Sluchowisko dla dzieci pt. „Kaczy staw” (tr. ze Lwowa). 17.20 Pieśń. 18.00 Tran. pobożnościwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.25 „Książka rolnicza”. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Na widnokręgu”. 20.15 Koncert. 21.55 „Wiosna, kwiaty i ludzie”. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 5. bm. 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek z Filharmonij Warsz., poświęcony twórczości St. Moniuszki. W przerwie pogadanka „Robotnik i jego zainteresowania zawodowe”. 14.00 Przemówienie z okazji tygodnika LOPP. 14.15 Pieśń Moniuszki. 14.30 „Czy masz pastwisko dla młodzieży?” 14.50 Pieśń Moniuszki (dalszy ciąg). 15.40 Audycja dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie”, b) opowiadanie „Sen czy prawda”. 16.05 Audycja z racji „Dnia Spółdzielczości” w Polsce: a) Trans. z Łodzi: Hymn Spółdzielczy, b) Pogadanka o „Zadaniach ruchu spółdzielczego w chwili obecnej”, c) Transmisja z Łodzi: Wiązanka pieśni żołnierskich. 16.45 „Garibaldi”. 17.00 Koncert popularny, złożony z utworów Moniuszki. 18.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 18.20 Utwory Moniuszki. 19.35 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warsz.: Opera „Halka” St. Moniuszki. W przerwie rozdział z opowieści o Moniuszce. W przerwie IIIej Wiadomości sportowe. 23.10 Muzyka taneczna z płyt.

Poniedziałek, 6. bm. 12.45 15.10 15.40 Płyty gr. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 pogadanka w języku francuskim. 17.00 Płyty gr. 18.00 „Garibaldi a Polska”. 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00 Koncert popularny Ork. Filharmon. 22.00 Feljeton: „Przed premierą”. 22.15 Dodatek do Pres. Dzien. Radj. 22.30 Koncert na 2 fortepiany. 23.20 Wiadomości sportowe.

Kółko Rolnicze Nowemiasło. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 7 bm. w lokalu p. Serożyńskiego o godz. 12 w południe. O liczny udział prosí Zarząd.

Ruch towarzystw.

Baczność Sokol!

Lubawa. Celem wzięcia udziału w święcie W. F. i P. W. wyjazd drużyny sokolich nastąpi w sobotę, dnia 4 oraz w niedzielę, dnia 5 bm. wozami drabiniastymi do Nowemiasła o godz. 6,30 rano. W sobotę wyruszają zawodnicy, w niedzielę wyruszają zawodnicy, drużyny i poczet sztandarowy.

Lubawa. Zebranie Legji Inwalidów Wojsk Polskich kom. w Lubawie odbędzie się dnia 5 bm. w lokalu p. Piotrowicza o godz. 2 po poł. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Nowemiasło. Wielkie zebranie wszystkich pracowników umysłowych (bankowych, biurowych, handl. i przemysł.) odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 8-mej wiecz. w małej salce Hotelu Polskiego.

Z powoda nader ważnych spraw uprasza się wszystkich zainteresowanych o gromadnie przybycie. Z. Z. P. K., Gregorowicz.

Nowemiasło. Posiedzenie towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasło i okolicę odbędzie się we wtorek, 7 czerwca rb. o godz. 13 u p. Serożyńskiego. Zarząd.

Nowemiasło. Powiatowe zebranie Osadników Rolnych odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 12 w lokalu p. Jankowskiego. Sekretarz.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 1. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zrte usze	28.50—28.75
Pszennica	29.75—30.00
Jęczmień browarowy	22.00—23.00
Owies	21.50—22.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemiasle, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajku itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Persil zawiera bardzo dużo najlepszego mydła!

Persil jest nadzwyczaj wydajny. Na trzy wiadra wody wystarczy paczka Persilu bez żadnych innych dodatków. Persil rozpuszcza się w zimnej wodzie! Bieliznę gotuje się tylko raz i krótko.

Sprawa więc prosta: należy tylko zastosować odnośne przepisy.



Co Persil to Persil

Przewielebnemu Duchowieństwu z Kazanie i okolicy, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, jak i chórowi kościelnemu

składamy serdeczne „Bóg zapłać”

za oddanie ostatniej przysługi sp. Augustynowi Rutkowskiemu oraz za przesłane nam wyrazy współczucia.

Kazanie, w maju 1932 r.

RODZINA.

2. F. 6.32.

Wywołanie.

Anna Piórkowska z Lubawy wystąpiła z wnioskiem, by syna jej Władysława Piórkowskiego, ur. 16. VI. 1894 r., który na ostatku mieszkał w Lubawie, skąd powołany został do służby wojskowej w armji niemieckiej a to do 1 kompanji 151 pułku piechoty i w styczniu pod Wach w dniu 27 marca 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i jako jeńiec wojenny po przetransportowaniu do miejscowości Pensa zginął, uznać za zmarłego.

Wspomnianego zaginionego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej na terminie

dnia 27 lipca 1932 r. o godzinie 12 w połudn.

pokój 4 gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego. Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winni o tem donieść Sądowi najpóźniej w terminie powyższym.

Lubawa, dnia 21 maja 1932 r.

Sąd Grodzki.

Dzie-czyna

tylko do kuchni lepsza porzeczna STOKLASOWA, Grodziczn.

Chłopiec

do paszenia na wieś może się zgłosić natychmiast do eksp. „Drwęcy” Nowemiasło.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 8 czerwca 1932 r. odbędzie się w Nowemiasle nad Drwęcą jarmark mieszany

t. j. kramny, na bydło i konie.

Nowemiasło n. Drwęca, dnia 1 czerwca 1932 r. KURZĘTKOWSKI, burmistrz m.

Chłopca

do posyłek domowych poszukuje GÓRSKI, NOWEMIASTO Park miejski.

6 pokojowe mieszkanie

w ul. Kościuszkowskiej jest od 1 lipca rb. do wynajęcia. APTEKARZ KYCLER, NOWEMIASTO.

Mam na sprzedaż

trawę przeszło 3 mórg łąki, pod Kurzętnikiem położonej. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy”.

Sprzedam

lub WYDZIERZAWIĘ skład rzeźniczy z budynkami. L. TOPOLEWSKI, SKARLIN.

Pomorsko-Poznański ROZKŁAD jazdy kolejowej

ważny od 22-go maja rb. jest do nabycia

w księgarni „DRWECA”

W NOWEMIEŚCIE

oraz w oddziałach w LUBAWIE i LIDZBARKU

BACZNOŚĆ WYCIECZKOWICZE!

Związek Podoficerów Rezerwy — koło Brodnica urządza W DNIU 5 CZERWCA RB.

SWĄ I-SZĄ TEGOROCZNĄ WYCIECZKĘ

połączoną z ZABAWĄ WIOSENNĄ, do pięknej ze swej przyrody okolicy, położonej nad jeziorem PARTECZYNY, pod Cichem, pow. Lubawa, na którą zaprasza się wszystkich miłośników wycieczek i zabaw leśnych.

Obficie zaopatrzone bufet na miejscu. Ceny przystępne. — Podczas zabawy i pobytu na wycieczce przygrywać będzie orkiestra byłych wojskowych. Ponadto odbędzie się strzelanie z wiatrówek o nagrody. Również odbędzie się różne gry, zabawy i t. p.

W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się

KOMITET.

Kawaler,

rzeźnik, posiadający 6000 gółtówki poszukuje na tej drodze panny celem ożenku. Wdowy nie wykluczone. Najlepiej ożeniłbym się w gospodarstwie etc. Piśmienne oferty proszę złożyć pod nr. 100 do filji „Drwęcy” w Lubawie.

POKAZY BEZPŁATNE

w najnowocześniejszym sposobie KONSERWOWANIA „BEZ APARATU „WEKA” odbędzie się 13 i 14 czerwca

wyłącznie w firmie WŁAD. CZAJKOWSKIEGO, skład żelaza LUBAWA, RYNEK.

Poszukuję

od zaraz praktykanta gospodarczego. GRADUSZEWski, TYLICE.

Zakazuję

jeżdżenia łodziami na rzece Wli od mostu betonowego aż do granicy Kurojad. Nie przestrzegających pociągnę do odpowiedzialności sądowej. WACŁAW STAWICKI, LIDZBARK.

Zgubiłem

portfel, zawierający książeczkę wojskową, weksel na 50 zł. z podpisem Jan Mroziński. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. JAN MROZIŃSKI, BOLESZYN.

Małe parcele

plebani lubawskiej na nowo się wydzierżawia. Termin w poniedziałek, dnia 6 czerwca o godz. 4 w szpitalu św. Walentego. Kaucja licytacyjna 100 zł. Dozór kościelny KS. KASYNA.